



Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Australii Koło Nr 8 w Qld Rej.

Polish Ex-Servicemen's Association in Australia Sub-Branch No.8 of Qld Inc.



Rok
2010
Nr. 397

OKÓŁNIK

Kwiecień - Maj - Czerwiec 2010

Brisbane
Qld
Wydanie
02/10



SPK Sub-Branch No 8, 44-54 Holland Crescent, Capalaba Qld 4157

W NUMERZE

Czas to najlepsza cenzura, a cierpliwość
najdoskonalszy nauczyciel.

F. Chopin

Im więcej zdrowia zwykle się ma, tym
mniej cierpliwości w cierpieniu fizycznym.

F. Chopin

200. Rocznica Urodzin Fryderyka Chopina.

"Wielkość Chopina polega na tym, że jakkolwiek byłby prosty,
nigdy nie popada w pospolitość,
a najbardziej skomplikowane jego utwory
nie bywają nadmiernie wyszukane"

Lew Tołstoj



Serwis informacyjny
co się dzieje
w Brisbane
i w Kole SPK Nr 8

200 Rocznica Urodzin
Fryderyka Chopina

W hołdzie
Ofiarom Katynia

Rozpoczęcie Roku
Harcerskiego 2010

Wielkanoc
i Noc Świętojańska

Pamięci Ofiar Katastrofy
pod Smoleńskiem.

Anzac Day 2010

Wiadomości –
Ciekawostki

Huczne obchody Roku Fryderyka Chopina 2010

Otwarcie Muzeum Fryderyka Chopina i Centrum
Chopinowskiego w Warszawie, promocja twórczości
kompozytora podczas targów MIDEM w Cannes, specjalne
koncerty - to niektóre z ponad dwóch tysięcy wydarzeń w
Polsce i na świecie zaplanowanych podczas obchodów
Roku Fryderyka Chopina.

<http://www.chopin2010.pl/>



Zarząd Koła SPK Nr 8

Prezes	Zdzisław Koch	3824 5108
Wice-Prezes	Jan Tkaczyk	3395 1955
Sekretarz	Maria Lorenc	3390 1705
Skarbnik	Maria Kołodko	3245 4389
Z-ca Skarbnika	Grażyna Kuczyńska	3823 1738
Gospodarz	Stanisław Lorenc	3390 1705

Członkowie Zarządu

Czesław Rudnik-Rogers	3273 4565
Beata Mroczek	33904037
Wiesław Wołodźko	3207 1821
Mariola Karwaj	3824 2793

Komisja Rewizyjna Koła Nr 8

Przewodniczący:	Janina Kłoda	3821 0372
Członkowie:	Eugeniusz Kwiatkowski	3260 6399

Reprezentant Koła Nr 8

Townsville	Br. J.Miller-Patajewicz	4724 1161
Gold Coast	Janusz Porębski	5578 7382

Łącznik Koła Nr 8

Czesław Rudnik-Rogers	3273 4565
-----------------------	-----------

Poczet Sztandarowy

Chorąży	Jan Tkaczyk	3395 1955
Zastępca	Andrzej Dźwig	3219 0341
Asystenci	Alfred Choroszyński	3351 6578
	Eugeniusz Kwiatkowski	3260 6399
	Walter Olszewski	3261 8854

Zarząd Krajowy SPK

Prezes	Witold Kuczyński	3823 1738
--------	------------------	-----------

Patron SPK Koła Nr 8

Major General Michael Jeffery, AC, AO (Mil), CVO,
MC (Retd)
PO Box 3162, Manuka ACT 2603

Honorowy Konsul R.P. w Brisbane

Brian Kilmartin	3221 9564
A/h	3398 1018

Kapelan Koła Nr 8

Ksiądz Proboszcz Przemysław S. Karasiuk SChr.	
Father Sylwester	3252 2200

Polska Szkoła Sobotnia przy SPK

Nauczycielki	Anna Bartlett	3820 4565
	Jolanta Gołka	3207 3585

Polska Szkoła Sobotnia Bowen Hills

Renata Dźwig	3219 0341
--------------	-----------

Harcerstwo ZHP Obwód "Pomorze"

Przewodniczący	Maciej Fibrych pwd	0412 230 667
Hufiec Żeński	Ola Karwaj pwd	3824 2793
Hufiec Męski	Rafał Drózd pwd	0413 333 430
Prezes KPH	Renata Dźwig	3219 0341

Inne Organizacje Polskie

Rada Naczelna Polonii Australijskiej

Prezes	Andrzej Alwast	02 6241 4501
--------	----------------	--------------

Polonia – Milton

Prezes	Leszek Wikariusz	3389 0000
--------	------------------	-----------

Stow. im. T. Kościuszki - Darra

Radio 4EB	Centrala	3240 8600
	Michał Józefowicz	3397 5186

Koło Polek

Barbara Andruczyk	3822 4263
-------------------	-----------

Polska Parafia Bowen Hills

Siostry Misjonarki Chrystusa Króla	3855 3772
------------------------------------	-----------

"DIVERSICARE"

Rządowa Pomoc dla Osób Starszych	
Wiesława Drózd	3846 1099

Polski Klub Seniorów

Przewodnicząca	Helena Podbereźny	3300 5130
----------------	-------------------	-----------

"OZPOL" Community Care Assoc.

Irena Biedak	3211 3833
--------------	-----------

Wydaje Zarząd SPK Koła Nr 8
Nasz adres: PO Box 1211
Capalaba Qld 4157
Tel: 07 3390 1640

Ogłoszenia drobne - \$10
Większe - cena do uzgodnienia.
Redakcja zastrzega sobie prawo do korekty
i skrótów nadsyłanych tekstów.

Fryderyk Chopin (1810-1849)

Jeden z największych artystów w historii polskiej kultury, najwybitniejszy polski kompozytor, a także czołowy pianista i przedstawiciel muzyki okresu romantyzmu na świecie. Nazywany bywa poetą fortepianu. Choć należy do najchętniej granych kompozytorów muzyki fortepianowej, jego dzieła wymagają od wykonawcy znakomitego warsztatu i wirtuozerii. U źródeł jego twórczości leży wielka wrażliwość artystyczna oraz umiejętność czerpania wzorców z polskiej muzyki ludowej. Fryderyk Chopin to twórca, który odegrał wyjątkową rolę w kształtowaniu naszej świadomości narodowej. W roku 2010 przypada dwusetna rocznica urodzin tej wybitnej postaci.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu Jego dorobku artystycznego dla dziedzictwa narodowego i światowego, ogłasza rok 2010 Rokiem Fryderyka Chopina.



Na płaskowyżu skarpy w 1926 roku w Łazienkach Królewskich stanął pomnik Fryderyka Chopina. Projekt tego pomnika opracowany przez Wacława Szymanowskiego zwyciężył w konkursie w 1909 roku. Przeszkody stawiane przez władze zaborcze uniemożliwiły wówczas realizację dzieła. Pomnik utrzymany jest w stylu secesji. Odznacza się swoistą malarską ekspresją, przez fakt umieszczenia postaci Chopina pod odlaną w brązie mazowiecką wierzbą. Nieodłączną częścią pomnika stał się również okrągły basen wodny, a także oddalone nieco tło naturalnej zieleni. Autorem architektonicznego ukształtowania otoczenia pomnika był Oskar Sosnowski. Na cokół i oprawę basenu użyto czerwonego piaskowca wąchockiego.

Podczas okupacji hitlerowcy pocięli brązowy pomnik na kawałki i wywieźli do hut. Obecny odlew jest rekonstrukcją. Pomnik został ponownie odsłonięty w 1958 roku.

Z okazji 200. Rocznicy Urodzin Fryderyka Chopina niemal na wszystkich kontynentach odbędą się imprezy poświęcone jego twórczości. Najwięcej wydarzeń jest zapowiedzianych w Polsce i we Francji. W Warszawie na cykl koncertów rocznicowych w dniach 22–28 lutego 2010 zaprasza Filharmonia Narodowa. Mają wystąpić m.in. Piotr Anderszewski, Rafał Blechacz, Kevin Kenner, Evgeny Kissin, Garrick Ohlsson oraz Ivo Pogorelić. A przez cały sierpień będą się odbywać recitale w ramach 6 Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego Chopin i jego Europa. Również poza stolicą program Roku Chopinowskiego jest bogaty. Na koncerty zapraszają m.in. filharmonie w Krakowie i w Częstochowie, zaś 65. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach Zdroju odbędzie się w dniach 6-14 sierpnia 2010 roku. We Francji z imprez rocznicowych odbędą się m.in. w dniach 27-31 stycznia 2010 festiwal *La Folle journée* w Nantes, który rozpocznie międzynarodowe tournée składające się z ponad 200 koncertów chopinowskich, które zakończy się finałem Chopin Open w Warszawie w czerwcu 2010. W Paryżu w czerwcu i w lipcu w Ogrodzie Luksemburskim wystąpią na koncertach plenerowych polscy wykonawcy, jak Janusz Olejniczak, Leszek Możdżer i Piotr Paleczny. Szczegółowy i aktualizowany program imprez można znaleźć na oficjalnej stronie Biura Obchodów Roku Chopinowskiego <http://chopin2010.pl>.

W hołdzie ofiarom Katynia – Bowen Hills, Brisbane, 7-go marca, 2010 r.

W dniu 7 marca 2010 roku Koło SPK Nr 8 uroczystie uczęciło 70-tą rocznicę rozstrzelania polskich jeńców wojennych w Katyniu przez sowieckie NKWD. W polskim kościele na Bowen Hills odbyła się msza święta w intencji ofiar katyńskich, w której udział wzięli przedstawiciele Zarządu Krajowego SPK, Zarządu SPK Koła Nr 8 z pocztami sztandarowymi oraz przedstawiciele wszystkich organizacji polonijnych i harcerstwa. Po uroczystej mszy św. celebrowanej przez ks. Przemysława Karasiuka, reprezentacyjny orszak wraz z kapłanem i pocztami sztandarowymi, wyszedł na zewnątrz kościoła pod Tablicę Ofiar Katynia, gdzie odbył się Apel Poległych. Harcmistrz kol. Jan Suchowiecki, jak co roku, zameldował całą grupę gotową do Apelu, a następnie płk. kol. Julian Krok wygłosił krótkie przemówienie i odczytał Apel Poległych, który został zakończony jedno-minutową ciszą. Reprezentanci wszystkich organizacji polonijnych oraz Rodziny pomordowanych i poległych, złożyli wieńce i kwiaty pod pamiątkową Tablicą Ofiar Katynia. Po złożeniu wieńców, kol. Julian Krok serdecznie podziękował zebrany za wzięcie udziału w tej uroczystości. Cześć Ich Pamięci!



Staropolska tradycja robienia pisanek - Wielkanocny konkurs w Klubie SPK Capalaba.

Ważną rolę w obrzędach wielkanocnych odgrywają pisanki wielkanocne. Legenda głosi, że święta Magdalena, gdy szła w niedzielę wielkanocną do grobu Chrystusa, po drodze nakupiła jajek na posiłek dla Apostołów. Po spotkaniu zmartwychwstałego Chrystusa spostrzegła, że nawet jajka, które niosła, z radości zmieniły kolor, stały się czerwone i do dziś na pamiątkę tego zdarzenia ludzie malują jajka na Wielkanoc.

Zwyczaj malowania jajek na Wielkanoc wywodzi się z jeszcze starszych przedchrześcijańskich tradycji; jest związany z prastarymi obyczajami magii. W wierzeniach pogańskich jajko było symbolem sił witalnych, które mogą być dalej przekazywane. Dlatego też używa się jajek w magii wiosennej, mającej na celu pobudzenie ziemi do rodzenia i dlatego tak bardzo jajka związały się z obrzędami wielkanocnymi, które łączą w sobie elementy dawnych zwyczajów wiosennych oraz związanych ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa.

Malowanie pisanek to zwyczaj znany w wielu krajach Europy i poza nią. U nas łączy się z Wielkanocą. W Polsce występuje kilka odmian barwnych jaj. Popularnie wszystkie zwie się pisankami. W rzeczywistości należy tu odróżnić najczęściej spotykane pisanki od występujących głównie w północnej części kraju - "kraszanek", w Krakowskim i Łowickim zaś - "nalepianek" oraz mazowieckich - "wyklejanek". Najprostsze w wykonaniu są kraszanki. Nazwa kraszanki pochodzi od słowa "krasić" - barwić, upiększać. Całe jaja są barwione na jeden (zazwyczaj czerwony) kolor, najczęściej przez zanurzenie w roztworze farby lub barwnika roślinnego. Wywar z łusek cebuli daje kolor czerwonawożółty, z kory dzikiej jabłoni lub nasion wrotczyca daje kolor żółty, z piołunu, bylicy dzikiego bzu, sasanki lub zielonych pędów świeżo zebranego żyta daje różne odmiany zieleni, z płatków kwiatu bławatka barwi na niebiesko. Można też wykorzystać dający czarną barwę wywar z łupin orzecha włoskiego, kory olchowej i dębowej. Do każdego wywaru roślinnego dla utrwalenia barwy dodaje się nieco octu.

Konkurs odbył się przed poświęceniem koszyczków wielkanocnych.

Na przewodniczącego Jury został wbrany Kapelan Przemysław Karasiuk, a na członków komisji oceniającej wybrano Witolda Kuczyńskiego i Macka Fibricha. Pisanki podzielone zostały na grupy wiekowe: do lat 7, następna od 8-16 lat i od 16 lat wzwyż. Po raz pierwszy odbył się także konkurs na najciekawszy koszyk wielkanocny, który przez głosowanie wygrała Ola Karwaj.

W. Kuczyński.



Na małej sali zebrała się spora grupa gości.



Pokarmy poświęcił ks. Przemysław Karasiuk.

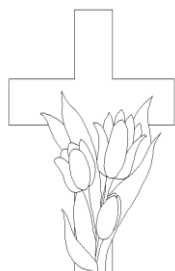


Wybór najładniejszych pisanek.

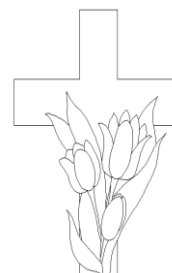


Zwycięczyni konkursu na najładniejszy koszyczek – Ola Karwaj.

ODESZLI OD NAS NA WIECZNĄ WARTĘ ...



Ś. P. Czesław Piotrowski



Zmarł śp. Czesław Piotrowski 19 lutego 2010r. w wieku lat 89 - urodzony 6 listopada 1920 r. w Nasielsku.

Żołnierz Związku Strzelców (POW) i żołnierz (kapral) Polskiej Kompanii Wartowniczej w Manheim- Niemcy pod okupacją Armii USA.

W czasie Kompanii Wrześniowej, kiedy zbliżał się front pełnił posterunek przy ewakuacji mieszkańców, jak również ukrywał różne wartościowe rzeczy przed wrogiem. Podczas okupacji wysłany na przymusowe roboty do Niemiec - pod koniec II Wojny Światowej, kiedy zbliżał się front Aliantów, zmuszony był do kopania okopów.

Po zakończeniu wojny i po 2-wu letniej służbie w Kompanii; śladem wszystkich PSZ na Zachodzie, Kompania zostaje rozwiązana i przenosi się do cywilnego obozu D.P. pod dozorem IRO, (Internacional Refuge Organization) gdzie zapoznał i poślubił Anne-Marię - tam też przyszło na świat ich 2-je dzieci: Henryk i Irena.

W 1950r. emigruje z rodziną do Australii Qld, i zostaje zakwaterowany do obozu emigracyjnego w Wacol, gdzie odrabia 2-letni kontrakt. Potem dalej bardzo ciężko pracuje dorabiając się własnego domu, utrzymując rodzinę i kształcąc dzieci.

Nie zapomina , że jest Polakiem, udziela sie społecznie wraz z żoną w polonijnych organizacjach oraz w parafii polskiej na Bowen Hills. Pełnił między innymi, długoletnią służbę w pocztach sztandarowych.

Pamiętając , że nosił mundur Polskich Sił Zbrojnych; wstąpił w szeregi SPK Koła Nr 8 i był jego lojalnym członkiem przez 13 lat, aż do chwili odejścia na Wieczną Wartę.

Tracimy znowu kolejnego obrońcę, jednego z tych, którzy oddali usługi w obronie Ojczyzny w 1939 r., a potem po wojnie walczyli z komunizmem; aby Polska była Polską ...

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!....

Pogrzeb odbył się 25 lutego 2010r. w kościele pod wezw. M.B.Z. na Bowen Hills, a ciało zostało odprowadzone na cmentarz na Mt Gravatt.

Koło SPK Nr.8 oddało Mu ostatnią usługę, nakrywając trumnę repliką sztandaru Koła i złożeniem tradycyjnego wieńca.

Prezes z Zarządem Krajowym SPK i Prezes z Zarządem i członkami SPK Koła Nr 8 składają serdeczne kondolencje żonie śp. Czesława Piotrowskiego - Annie-Marii oraz pogrążonej w żalu i żałobie rodzinie.

NIECH MU ZIEMIA AUSTRALIJSKA LEKKĄ BĘDZIE ...

Józef Wasiel



Ś. P. Józef Wasiel



W dniu 12-go marca 2010 odszedł na wieczną wartę były żołnierz, długoletni i oddany członek SPK śp. kol. Józef Wasiel.

Józef Wasiel nie tylko że pracował dla dobra S.P.K jako skarbnik, sekretarz i prezes, ale również udzielał się i popierał Polonię, Klub Seniorów, Harcerzy i Szkołę Polską. Śp. kol. Józef Wasiel był żywą encyklopedią całej organizacji SPK. Jeśli ktoś miał pytanie czy to o Konstytucji, czy o historii SPK - kol. Józef Wasiel zawsze miał odpowiedź, radę czy instrukcję. Będzie nam Go bardzo brakowało. Za swoje usługi dla dobra społeczeństwa Polskiego, oprócz odznaczeń wojskowych i odznaczeń SPK, w roku 1999 Rząd Australijski przyznał śp. kol. Józefowi Wasielowi Medal "Order of Australia". Śp. kol. Józef Wasiel był zawsze lubiany i szanowany przez tych wszystkich, którzy Go znali. Odzwierciedleniem tego był jego pogrzeb.

Wojskowa karierę Józef Wasiel rozpoczął po skończonej 3-letniej Szkole Podoficerskiej dla Małoletnich w Nisku, wziął udział w bitwie o Wiznę, gdzie został ranny w nogę. Dostaje się najpierw do niewoli sowieckiej z której po ucieczce zostaje niemieckim jeńcem wojennym. Walka o Wiznę przeszła do historii, jako przykład męstwa i bohaterstwa żołnierza polskiego w Kampanii Wrześniowej w 1939 roku. Z końcem października 1939 r wraz z ogromną grupą jeńców został załadowany na pociąg towarowy i po dwóch dniach znalazł się w Niemczech w Stalagu 7A. Wiosną 1940 r. dwukrotnie próbował ucieczki, pojmany i odwieziony do aresztu w Monachium. Stamtąd odwieziono go do obozu koncentracyjnego w Mauthausen w Austrii, gdzie przebywał aż do wyzwolenia przez Armię Amerykańską 5-go maja 1945 r. Zapisuje się do Kompanii Wartowniczej Nr 8244 jako podoficer, gdzie pełnił funkcję zastępcy dowódcy plutonu. W czerwcu 1946 r. Kompanię przeniesiono do Waldorfu koło Frankfurtu. W końcu sierpnia 1947 r. Kompania została zdemobilizowana, jak wszystkie inne Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. Przeniesiono go do obozu URNA w Heilbon i tam wstąpił w szeregi Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Nie chcąc wracać do Kraju rządzonego przez reżim komunistyczny, w 1949 r. wraz z żoną i dwiema córeczkami emigruje do Australii. 14 marca 1950 r. ląduje w Newcastle a następnie przybywa do Brisbane na odrobienie dwu-letniego kontraktu który podpisał w Niemczech w Australijskiej Misji Emigracyjnej. Już pod koniec 1950 r. kupił 1 akr ziemi w Capalaba gdzie w 1951 r sprowadziło się przeszło 30 polskich rodzin. W Capalaba wtedy to był jednostajny busz, a przy głównej drodze do Cleveland znajdował się jeden hotel, stacja benzynowa i mały sklepik włącznie z pocztą i gdzie-niegdzie w buszu chata. Nie było ani światła ani wody, jeden autobus o godz 8-mej do Brisbane i 17-tej z Brisbane. W latach 1952-53 ks. Wacław Czaplą, duszpasterz brisbańskich rodzin polskich, zakupił 5 akrów ziemi dla Sióstr Nazaretanek, które przybyły z USA. Zakupił również dla nich duży barak wojskowy, który został przewieziony z Brisbane i zmontowany na tej posiadłości. Ziemia ta i barak była miejscem, gdzie stworzono organizację „Ognisko Polskie”, gdzie odbywały się niedzielne Msze Święte, gdzie powstała polska szkoła sobotnia, i gdzie odbywały się zebrania SPK i uroczystości narodowe, aby nie zapomnieć języka, kultury i obyczajów polskich. W wyżej wymienionych, kol. Józef Wasiel zawsze brał udział i to na czołowych stanowiskach. Był inicjatorem stworzenia organizacji młodzieżowych takich jak „Orzeł Biały” czy drużyny ZHP. W 1954 r. powstało Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Brisbane, a w 1956r zorganizował filię SPK w Capalaba. W 1963 r. SPK odkupiło posiadłość od Sióstr Nazaretanek za 600 funtów AU i wtedy znów zaczęła się rozbudowa i prace społeczne na wielką skalę oraz walka słowem i piórem o wolną i suwerenną Polskę. W Kole SPK Nr 8 kol. Józef zajmował następujące stanowiska: 1-rok skarbnik, 11-lat sekretarz, 3-lata prezes. W 1992 zorganizował grupę członków SPK na Światowy Zjazd Kombatantów w Warszawie i w Częstochowie. Przez ostatnie lata był przewodniczącym komisji rewizyjnej SPK Koła Nr 8 oraz Zarządu Krajowego SPK.

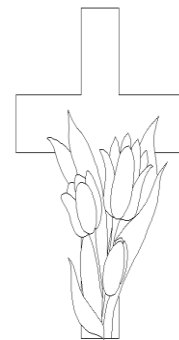
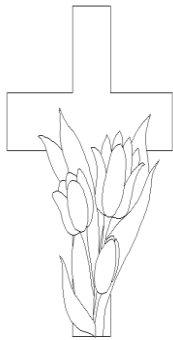
Pogrzeb śp. Józefa Wasieła odbył się 17 marca w kościele katolickim "Star of the Sea" w Cleveland. Po mszy żałobnej, zwłoki kol. Józefa zostały odprowadzone na cmentarz w Cleveland. Oprócz licznej rodziny, kościół wypełniła duża liczba członków SPK oraz wielu przyjaciół i znajomych. Koło SPK Nr 8 oddało Mu ostatnią przysługę przykrywając trumnę sztandarem SPK i złożeniem wieńca. Po pogrzebie, Zarząd Koła SPK zaprosił wszystkich uczestników pogrzebu na lekki poczęstunek do tego samego Klubu SPK w Capalaba, który tak wiele kol. Józefowi Wasielowi zawdzięcza.

Prezes Zarządu Krajowego i Prezes z Zarządem i członkami Koła SPK Nr 8 składają serdeczne kondolencje pogrążonej w żalu i smutku żonie Hildzie oraz całej rodzinie.

**CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
NIECH MU ZIEMIA AUSTRALIJSKA LEKKĄ BĘDZIE ...**

Maria Lorenc
Witold Kuczyński

A EULOGY FOR JÓZEF 'GAGA' WASIEL



NB; For the benefit of those who may be wondering what 'Gaga' means, it originated from Sofia, Józef's first grandchild and her pronunciation of Dziadek or Dzia Dzia , the Polish term for Grandfather. From that moment forth, for those that were near and dear to him, Józef Wasiel became Gaga.

He was born on the 16th August 1921 in Lodz, Poland. The 7th child of eight and the last to enter eternal life. As a young boy, he and his siblings lived a simple yet happy life on a farm in Lodz. At 15 he voluntarily enrolled at Junior Military School. In 1939, at the age of 18 and having completed his course, World War 2 commenced with the invasion of Poland by Nazi Germany. He and many of his fellow countrymen would go down in history as the courageous heroes who defiantly resisted the invasion at the "Battle of Wisna". This event became the catalyst for what would be the remainder of Jozef Wasiel's life. The first year of the War would see him captured by the Soviets, who had also invaded Poland, and from whom he promptly escaped to later be caught by the Germans and imprisoned at Stalag 7A in Germany. From here he managed to escape twice. Upon capture the third time, he was sent to the infamous concentration camp in Mathausen, Austria. For the next five years, Jozef would experience the most atrocious sensations of pain in body and soul that human deprivation could muster. But, rather than break his mind and spirit, this period in his life only served to strengthen and fortify his mighty heart. In 1945 all surviving POW's were liberated by the US armed forces and brought back to health and service. By 1947, Jozef's duties as a Polish Officer within the US army had come to an end. During this time though, he had met, romanced and swept a young and beautiful Hildergard Beil off her feet. They married and resided near Mosburg, Germany. In 1949, and now the proud parents of two young daughters and unable to return to Poland due to Communist occupation, they decided to emigrate to Australia.

After what could be politely termed as a less than comfortable cruise, the Wasiel family disembarked in Newcastle on the 14th March, 1950. In May that same year, Jozef left for Brisbane to fulfil a two year contract which he had signed in the Australian Emigration office in Germany. First, he worked at the North Gas Company and then completed the remainder of his contract as a Tram Conductor. Due to the lack of accommodation the rest of the family remained in Newcastle until September that year. Before the end of 1950 he had already purchased one acre of land in Capalaba for the sum of 60 pounds. He would be followed by up to 30 similar Polish families to the area. Many of these families would benefit from Jozef's sense of community and leadership. Now, to say Gaga was resourceful would be a serious understatement. Capalaba in the 1950's was extensive bushland with the exception of a main road to Cleveland punctuated by one hotel, a petrol station and a small shop incorporating a post office. There was no electricity or running water, so gas lamps were used and rain water collected. There was plenty of timber though, and this was used not only for heating and cooking but also to build the first Wasiel family home. Soon after, Hilda and Jozef welcomed their third child, Ray, into the world and over the next three decades Gaga would go on to build two more family homes, a shed, an outhouse and a concrete water tank on his little piece of Australia. For the majority of this time, up until his retirement, he was employed by Hornibrooks and played significant roles in the construction of many major wharf, bridge and plant projects. For all intents and purposes he became a self taught civil engineer and would travel the state overseeing these projects. He gained a lot of satisfaction from his job and career and often reminisced about his and his families pleasant experiences during this time. One example was Gaga's trusty K9 companion Bozo, the talented and slightly overweight corgi he adopted from his daughter Basia, who would follow Gaga everywhere including up ladders, but not down, leaving them both stranded! Another example, and this has been proven beyond all doubt, is that there is nothing on Earth that cannot be repaired with epoxy....except the living! All the while and despite the lack of many if not all of today's conveniences, Jozef found the time and energy to assist and provide leadership in establishing the Polish organization "Ognisko Polskie" which made Sunday Mass and a Polish Saturday School possible as well as meetings and National Feast days to be conducted and celebrated respectively

All very important in keeping the Polish Language, Culture and Customs alive. In 1954 the Polish Returned Service Association was formed in Brisbane and in 1956 Jozef was responsible for organizing and creating a branch of this association in Capalaba. He would go on to carry out tenures as Treasurer, Secretary and President. His contribution to the SPK Nr 8 would finish as the Chairman of the Internal Audit, which is still the largest by number in Australia, despite the number of former soldiers who have left for eternal watch. Already a highly decorated soldier, Jozef Wasiel was in May 1999 bestowed the tremendous honour of receiving the Order of Australia Medal, for his perseverance in community work for Poland and it's people, both in his homeland and in the Antipodes. Although he demonstrated his entire life a passion for social and community work, he had two great loves and considered one his greatest achievement. First, he really enjoyed and loved his garden. For as long as he was able he grew food and spice for his family's dinner table, and trees and flowers for shade and pleasure. Having previously mentioned his resourcefulness, it should come as no great surprise, that his remarkable ability for making use of all manner of material throughout the yard and garden was unparalleled. Whether to support, protect, cover or hang there was something in his shed to do it. He called them his 'obstructions', we called them simply amazing. He also had an uncanny ability in making picking up thousands of pine cones fun. Many a grandchild will testify to being offered a 'surprise', only to be handed a bucket and a pair of 'Hornibrook special' gardening gloves! But, true to form, he would keep his promise and the surprise would present itself as a bonfire at dusk, or as Gaga said an "Indian Funeral". Above all else, Jozef Wasiel's greatest love and achievement was his family. His wife; Hilde, his three children; Renate, Basia and Ray and their husbands and wife, his ten grandchildren and their wives, husbands and partners and his ten great grandchildren. He loved all of us fiercely and never failed to lead by example. He showed us all how to live without hate or resentment, how to live with honour and fidelity and yet be graciously humble. His sense of humour and wit will be missed as will the laughter that always followed his sometimes miscued English pronunciations. Jozef Wasiel will be remembered always as a man of Faith and moral courage, of wisdom, patience and humility. He is proof that God blesses those who shelter and care for those around them.

Amen.

Rozpoczęcie Roku Harcerskiego 26-02-2010

Związek Harcerstwa Polskiego – ZHP – Queensland - DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ

26-go Lutego 2010, Hufiec Pomorze obchodził Dzień Myśli Braterskiej na terenie SPK w Capalaba. Wieczór zaczął się oficjalnym rozpoczęciem roku harcerskiego, na którym były ogłoszone harcerskie funkcje na obecny rok. W tym roku dołączyli do naszej uroczystości Prezes Zarządu Krajowego SPK w Australii Pan Witold Kuczynski, wice-prezes SPK Nr 8 Pan Jan Tkaczyk i wice-prezes Polonii Pani Ania Curtis. Z okazji rocznicy 100-lecia Harcerstwa, przewodniczący obwodu Dh Maciek Fibrich pwd, wręczył honorowym gościom odznakę Stu-lecia.

Podczas otwarcia były wręczane pamiątki z ostatniego Zlotu w Victorii pod nazwą „Wiek Harców”. Ten Zlot, pierwszy ze zlotów obchodzących Stu-lecie harcerstwa na świecie, odbył się na terenie Bruchnell Park wraz z Hufcami: Podhale (Melbourne), Polesie i Krakow (Sydney). Wszyscy harcerze z Pomorza ukończyli bieg harcerski i podczas Zlotu otrzymali stopnie, na otrzymanie których cały zeszły rok bardzo ciężko pracowali.

W czasie Zlotu, odwiedzili nas goście z całego świata m. in. Naczelniczka Harcerek Hm. Anna Gębska z Anglii, i Konsul Generalny RP w Sydney, który był również w składzie jury podczas konkursu śpiewu i musztry. Obwód Pomorze wygrał pierwsze miejsce za śpiew, śpiewając hymn hufca „Na grzbietach fal garbatych”, piosenkę zlotu „Złączeni węzłem” i „Statek”.

Drużynowy Tomek Karbanowicz dumnie prowadził swoich harcerzy z Pomorza oryginalną musztrą za którą również otrzymali pierwsze miejsce, a Harcerki z Pomorza w mustrze wygrały drugie miejsce. Wiele harcerek i harcerzy miało zaszczyt poznać Naczelniczkę z Anglii hm Annę Gębską, którą gościliśmy na naszym zlocie przez cały tydzień i która nauczyła nas jednej z najbardziej lubianych piosenek obozu „Misie Dwa”. Śpiewamy teraz tę piosenkę na każdym kominku.

Po rozpoczęciu i wręczeniu pamiątek i nagrod, KPH jak zwykle, przygotowało przepyszną kolację dla harcerstwa i gości. Trzeba dodać, że KPH z Brisbane wzięło także udział w Zlocie Harcerzy w Victorii i przez 10 dni starało się aby nikt z uczestników nie chodził głodny.

W Sali SPK w Capalaba odbył się tradycyjny kominek harcerski i hufiec Pomorze przedstawił gościom nowe piosenki, pokazy i okrzyki przywiezione ze Zlotu. Przez następne kilka miesięcy będziemy ciężko pracować, aby zebrać fundusze na światowy zlot, który odbędzie się w lipcu w Polsce. Na tym zlocie harcerze z każdego miejsca na świecie zbiorą się w jednym miejscu, żeby razem z duchem harcerskim celebrować Stu-lecie Harcerstwa. Mamy nadzieję, że będziemy mogli jak najwięcej harcerek i harcerzy z Australii wystać na ten uroczysty Polski Zlot.

Czuwaj!

Kasia Rymar pwd – Sekretarz Obwodu Pomorze.



Oficjalne otwarcie Roku Harcerskiego.



Hufiec Harcerek.



Przewodniczący Maciej Fibrich czyta rozkaz.



Wręczenie odznak 100-lecia Honorowym Gościom.



Dh Jan Suchowiecki dostał koszulkę ze Złotu.



Najnowsza Przewodniczka Kasia Rymar.



KPH przygotowało smaczną kolację.



Kominek Harcerski.

Noc Świętojańska.

Noc Kupały, zwana też Nocą Kupalną, Kupalnocką, Sobótką lub Sobótkami czy też potocznie Nocą Świętojańską – słowiańskie święto związane z letnim przesileniem Słońca, obchodzone w najkrótszą noc w roku, czyli najczęściej (nie uwzględniając roku przestępnego) z 21 na 22 czerwca (późniejsza wigilia św. Jana obchodzona jest z 23 na 24 czerwca).

Święto ognia, wody, słońca i księżyca, urodzaju, płodności, radości i miłości - obchodzone na obszarach zamieszkiwanych przez ludy słowiańskie, bałtyjskie, germańskie i celtyckie, a także przez część narodów wywodzących się z ludów ugrofinskih np. Finów (w Finlandii noc świętojańska jest jednym z najważniejszych świąt w kalendarzu) i Estończyków. Noc świętojańska - Līgo na Łotwie jest świętem państwowym, a po odzyskaniu niepodległości 23 i 24 czerwca stały się dniami wolnymi od pracy. Również w Republice Litewskiej dzień 24 czerwca jest od 2005 roku wolny od pracy.



“Noc Kupały”- obraz Henryka Siemiradzkiego

Zwyczaje i obrzędowość.

Przeprowadzane w jej trakcie zwyczaje i obrzędy słowiańskie miały zapewnić świętującym zdrowie i urodzaj. W czasie tej magicznej nocy rozpalano ogniska, w których palono zioła. W trakcie radosnych zabaw odbywały się różnego rodzaju wróżby i tańce. Dziewczęta puszczały w nurty rzek wianki z zapalonymi świecami. Jeśli wianek został wyłowiony przez kawalera oznaczało to jej szybkie zamążpójście. Jeśli płynął dziewczyna wyjdzie za mąż, ale nie prędko. Jeśli zaś płonął, utonął lub zaplątał się w sitowiu prawdopodobnie zostanie ona starą panną. Prawdopodobnie pozostałości dawnych wiosennych obrzędów magicznych kończących zaklęcie "dobrego początku", nawiązujących do obrzędowości zadusznej i nadchodzącego urodzaju. Kupałą lub Sobótkami nazywano również ogniska palone podczas tych obrzędów. Na Mazowszu i Podlasiu obrzędy sobótkowe były zwane kupalnocką, na pograniczu polsko-ukraińskim - Kupałą, zaś w zachodniej i środkowej Polsce - Sobótką. Nazwa zwyczaju odnosi się także błędnie do rzekomego słowiańskiego bóstwa płodności Kupały. W niektórych regionach wierzono, że od przesilenia wiosennego do letniego nie można kąpać się za dnia w rzekach, strumieniach czy jeziorach; natomiast kąpiel po zmroku lub przed wschodem słońca leczyła rozmaite dolegliwości, jako że woda była podówczas uzdrawiającym żywiołem należącym do księżyca^[4].

Noc sobótkowa była również nocą łączenia się w pary. Niegdyś kojarzenie małżeństw należało do głowy rodu oraz starszyny rodu i "wynajmowanych" przezeń zawodowych swatów. Ale dla dziewcząt, które nie były jeszcze nikomu narzeczone i pragnęły uniknąć zwyczajowej formy dobierania partnerów, noc Kupały była wielką szansą na zdobycie ukochanego. Młode niewiasty plotły wianki z kwiatów i magicznych ziół, wpinały w nie płonące łuczywo i w zbiorowej ceremonii ze śpiewem i tańcem powierzały wianki falom rzek i strumieni. Trochę poniżej czekali już chłopcy, którzy - czy to w tajemnym porozumieniu z dziewczętami, czy też liczący po prostu na łut szczęścia - próbowali wyłapywać wianki. Każdy, któremu się to udało, wracał do świętującej gromady, by zidentyfikować właścicielkę wyłowionej zdobyczy. W ten sposób dobrani młodzi mogli kojarzyć się w pary bez obrazy obyczaju, nie narażając się na złośliwe komentarze czy drwiny. Owej nocy przyzwalano im nawet na wspólne oddalenie się od zbiorowiska i samotny spacer po lesie. Przy okazji rzeczono spaceru młode dziewczęta i młodzi chłopcy poszukiwali na mokradłach kwiatu paproci, wróżącego pomyślny los. O świcie powracali do wciąż płonących ognisk, by przepasawszy się bylicą, trzymając się za dłonie, przeskoczyć przez płomienie. Skok ów kończył obrządek przechodzenia przez wodę i ogień, i w tym jednym dniu w roku swojego czasu stanowił podobnie rytuał zawarcia małżeństwa.

Smutki i radości objawów starości

Idę ulicą - ktoś mi się kłania.
Oddaję ukłon - znam przecież drania:
ta twarz, ten uśmiech i ten błysk w oku...
To miły facet, znam go od roku.
Jakże u diabła on się nazywa?....
Dziura w pamięci. Czasem tak bywa.
Wtedy myśl smutna w głowie się rodzi:
Nic nie poradzisz - starość nadchodzi.

Z trzeciego piętra schodzę radośnie,
bo w kalendarzu ma się ku wiośnie,
no i spaceru gna mnie potrzeba
zwłaszcza, że słońce i błękit nieba ...
Gdy już po parku idę alei
nagle pot zimny koszulę klei,
bowiem pytanie w głowie mi tkwi:
czy aby kluczem zamknąłem drzwi?
W spiesznym powrocie znów myśl się rodzi:
Nic nie poradzisz - starość nadchodzi.

Siedzę i czytam. Nagle myśl żywa jakimś
pragnieniem z fotela zrywa. Robię trzy
kroki, staję przy szafie i jak to ciele na
nią się gapie ... Pojęcia nie mam po co ja
wstałem? Czego tak bardzo i nagle
chciałem? Oj, coraz bardziej mi to już
szkodzi, że ta nieszczęsna starość
nadchodzi.

Jadę na urlop. Prasuję spodnie,
żeby wśród ludzi wyglądać godnie.
Biorę walizkę, pędzę nad morze ...
Lecz tam, miast śledzić dziewczyny hoże,
zamiast podziwiać plażowe akty ...
Czy wyłączyłem wtyczkę z kontaktu?
Może dom spłonął? Strach - we mnie godzi ...
Tak to jest kiedy starość nadchodzi.

Żeby nie znaleźć się kiedyś w nędzy
zaoszczędziłem trochę pieniędzy.
W dużej kopercie, zamkniętej klejem,
dobrze ukryłem je przed złodziejem.

I teraz ... już od paru miesięcy, nie mogę
znaleźć moich tysięcy.
Ech, nie pojmiecie tego wy młodzi
jak miło żyć gdy starość nadchodzi.

Pomimo moich najlepszych chęci -
nie zawsze mogę ufać pamięci.
Więc by jej pomóc, a przez nią sobie,
czasem na chustce węzełki robię.
A potem jeden Bóg wiedzieć raczy
co który węzeł ma dla mnie znaczyć?
Choć mi się nawet nieźle powodzi,
wciąż mam kłopoty. Starość nadchodzi.

Dwa razy dziennie - raz przy śniadaniu,
a potem w obiad, po drugim daniu
zażywam leki, tabletki białe:
cztery połówki i cztery całe.
Często się pieklę /bom nie aniołem/, gdy
w obiad nie wiem czy rano wziąłem?
Tę gorycz kłęski wątpliwie słodzi
wiedza, że oto starość nadchodzi.

Żuję kolację - w niej polędwica
me podniebienie smakiem zachwyca.
Pogodnie dumam o tej starości ...
Czy ona musi stale nas złościć?
Przecież jest piękna. Masz sporo czasu ...
Chcesz iść nad wodę, albo do lasu,
to sobie idziesz – nikt ci nie broni.
Z łóżka zbyt wcześnie też nikt nie goni,
bowiem nie musisz pędzić do pracy
jak wszyscy twoi młodszy rodacy.

Co prawda wigor z wolna przekwita,
lecz po co wigor u emeryta?
Podwyżki pensji już nie wyprosisz,
należną gażę poczta przynosi ...
Spokojnie patrzysz jak świat się zmienia,
gdyż wiek ci daje mądrość spojrzenia ...
Więc wiwat starość! Niechaj nam służy,
nawet gdy trochę chwilami nuży,
Bowiem - jak sądzę – w tym jest rzecz cała,
by jak najdłużej ta starość trwała ...



Powojenne losy naszych Generałów PSZ na Zachodzie.

Po ukończeniu II-giej Wojny Światowej, gorącym orędownikiem powrotu do Polski oficerów PSZ na Zachodzie, był dawny komunista polski a obecnie reżimowy, generał Marian Spychalski. Jako minister spraw wojskowych rządu warszawskiego kuśił ich ofiarowanymi szczytami, funkcjami w lusowym wojsku i wysokimi wynagrodzeniami. Na lep propagandy, poszło zaledwie 20-tu. W niedługim jednak czasie wszyscy znaleźli się w więzieniach UB i lochach Informacji Wojskowej z wysokimi wyrokami sądowymi. Jako pierwszego repatrianta usunięto z wojska byłego legionistę I-szej Brygady generała M.Borutę-Spiechowicza, który dalszą karierę skończył jako robotnik rolny. Gorszy los spotkał gen. Brygady E. Luśniaka. Po krótkim pobycie w wojsku został oskarżony o szpiegostwo i skazany na 15 lat więzienia. Zmarł później w szpitalu dla umysłowo chorych we Wronkach.

Powrócił do Polski gen. Tatar z 3-ma milionami dolarów, resztkami Funduszu Obrony Narodowej. Za niedługo wytoczono mu i 11-tu oficerom pokazowy proces o szpiegostwo, dwóch z tej grupy później rozstrzelano. 5 lat siedział w więzieniu przybyły z Zachodu gen. F. Skibiński. Nawet osławiony z wysługiwania się komunistom w zwalczaniu polskiego podziemia AK gen. G. Paszkiewicz, został upokorzony wyrzuceniem z wojska w 1952 roku. Pozostali w Anglii generałowie borykali się z trudnościami materialnymi. Zaledwie czterech z nich otrzymało renty wojskowe: gen W. Anders, S. Kopański, admirał J. Swirski oraz pilot generał M. Iżycki. Znany jest los niedawno zmarłego dowódcy I-szej Dywizji pancerniej gen. S. Maczka. Pracował przez długie lata jako barman w hotelu Grizven w Edynburgu, własności swego podkomendnego. Generał S. Sosabowski pracował jako magazynier w firmie CAV, gen. W Bortnowski, były dowódca armii "Pomorze" był pielęgniarzem w szpitalu. Gen. Kordian Zamorski, były komendant Policji Państwowej obsługiwał windę. W firmie Continental Food Supply pracował gen. M. Przewłocki. Niskiego stopnia pracownikami byli generałowie L. Kmicic-Skrzyński i F. Ankowicz.

W wydzierżawionych domach mieszkali generałowie B. Duch, K.Korytowski, T. Malinowski, R. Niemira, Z. Lakiński i L. Ząbkowski. Pracą na farmach zajmowali się generałowie K. Fabrycy, były dowódca Armii "Karpaty", gen. W. Czuma (obrońca Warszawy), gen. W. Langner dowódca obrony Lwowa oraz gen. Knoll Kownacki. Własną farmę, podarunek rządu kanadyjskiego prowadził były naczelny wódz gen. broni K. Sosnkowski. Na własnych działkach pracowali gen. E. Przedmirski i gen. A. Szylling dowódca armii "Kraków". Generał K. Rudnicki zajmował się restauracją zabytków muzealnych, a do pomocy dobrał sobie gen. K. Wiśniewskiego i Z. Bohusza Szyszko, dowódcę polskich Podhalańców w Narwiku.

Podeszli w wieku i chorzy generałowie cieszyli się opieką całego społeczeństwa w Anglii i pomocą praktyczną organizacji kombatanckich i społecznych.

Na podstawie artykułu W. Jastrzębskiego
opracował

Eugeniusz Stuligłowa



**Wynajmij salę z klimatyzacją
w Klubie SPK Capalaba
(dostęp do kuchni z komercyjną zmywarką)
i baw się dobrze.**

Członkowie SPK 50% zniżki.

Grażyna Kuczyńska Tel: 07 3823 1738



Wokół Nas.

Od ostatniego Zjazdu Krajowego SPK w Kanberze minęło prawie pół roku .Sporo się w międzyczasie wydarzyło. Zapach wędzonki szybko wygonił z pomieszczeń resztki wspomnień o choince. Lato jakoś tak nam trochę wyblakło, a to może i dobrze, bo po ostatnich deszczowych opadach można nacieszyć oko obfitością Australijskiej zieleni, której przez ostatnie lata tak nam brakowało.

U nas w Australii było lato, a w Kanadzie zima i olimpiada na której Polacy po wyczynach Justyny Kowalczyk, wysoko nosili głowy . Mieli ku temu powody. Złoto, srebro i brąz to jest osiągnięcie. Justyna pokazała klasę jeżeli chodzi o sport, i myślę, że jeszcze więcej zrobi. Klasę pokazał również nasz wieloletni faworyt w skokach narciarskich Adam Małysz, plasując się w ściślejszej czołówce z dwoma srebrnymi medalami. Tak nam się jakoś ostatnio wiedzie nawet w dyscyplinach, w których nigdy nie byliśmy faworytami, bo oto Kubica kończy wyścig formuły 1 w Melbourne na drugim miejscu, a w Malajzi na czwartym.

Dużo dzieje się również na arenie politycznej z udziałem Polaków. Oto po wielu latach przekłamywania historii i zatajania faktów okrutnej zbrodni w dniu 7 kwietnia ramię w ramię na ziemi Katynskiej stanęli premierzy Polski i Rosji, a w dniu 10 kwietnia w tym samym miejscu stanął Prezydent obu państw.

Artykuł ten zacząłem pisać w dniu 8 kwietnia, zaraz po uroczystościach w Katyniu z udziałem Premierów Tuska i Putina. W bardzo optymistycznym nastroju postanowiłem w tym miejscu przerwać pisanie po to aby dokończyć go po uroczystościach sobotnich z udziałem Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jednak los chciał inaczej i po raz kolejny postanowił zapisać się czarną kartą w historii Polaków na ziemi Smoleńskiej. Los każe nam składać hołd tym, którzy w naszym imieniu mieli oddać cześć bestialsko pomordowanym braciom. Mieli oddać cześć, a oddali własne życie. Pozostaje nam tylko wierzyć, że ta, tak olbrzymia ofiara po raz kolejny złożona przez Narod Polski, nie zostanie zmarnowana. I tylko można sobie zadawać pytanie, czy trzeba było tak wielkiej tragedii, żeby cały świat dowiedział się prawdy o losach Polaków jakie zgotował im związek sowiecki w okresie II wojny światowej.

Niech Im ziemia lekką będzie i niech wreszcie spoczną w pokoju. Niech spoczną w pokoju ofiary Stalinizmu, bo wreszcie świat dowiedział się o ich tragedii. Niech spoczywają w pokoju ofiary tragicznej katastrofy, bo służąc nam i Ojczyźnie oddały swoje życie .

Zdzisław Koch.

Pętla czasu.

Pętla czasu zacisnęła się
na skrzydle TU 154
spłotła się z Katyniem
nad smoleńskim lasem.

O tej samej porze,
w tej samej godzinie,
co lat 70 kwiat
Polaków ginie.

Czy to jest znak czasu,
czy chichot historii?
Nie umiem powiedzieć,
żadnej z tych teorii.

Wiem, że my Polacy
to naród wybrany –
jeszcze nie raz będziemy
goić nasze rany.

Niechaj ta ofiara synów
i cór polskiej ziemi
hart ducha w nas wznieci
i naród odmieni.

Niechaj Bóg łaskawy
w miłosierdziu swoim
przyjmie dusze zmarłych
darząc je pokojem.





Pamięci Ofiar Katastrofy

W niedzielę 18 kwietnia, w Brisbane, zakończył się tydzień żałoby po zmarłym tragicznie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej, Lechu Kaczyńskim, Jego Małżonki Marii i dziewięćdziesięciu czterech przywódców politycznych, wojskowych i religijnych. To był tylko koniec żałoby oficjalnej, bo w sercach wielu Polaków na pewno pozostanie ona dłużej.

O godzinie 10 w polskim kościele p.w. Matki Boskiej Zwycięskiej na Bowen Hills, odprawiona została uroczysta Msza św. w obecności gubernatora stanu Queensland pani Penelope Wensley, przedstawicieli życia politycznego, korpusu konsularnego i grup etnicznych oraz liczego grona Polaków. Ze względu na obecność tyłu dygnitarzy, a szczególnie gubernatora, obowiązywał ścisły protokół dyplomatyczny, którego pilnował konsul honorowy RP, Brian Kilmartin, wspólnie z aide-de-camp gubernatora.

Prócz pani gubernator, w uroczystościach udział wzięli: zastępca przewodniczącego Najwyższego Sądu (Supreme Court), sędzia Martin Daubney; minister do spraw wielokulturowości w rządzie stanowym, reprezentująca premiera Queensland, Anastacia Palaszczuk (pochodzenia polskiego); dziekan korpusu konsularnego w Queensland, honorowy konsul Finlandii, Tom Ruanala; konsul generalny Nowej Zelandii na Queensland, Nick Hurley oraz konsulowie honorowi Chile, Węgier, Libanu, Mauritius, Holandii, Federacji Rosyjskiej, Wysp Salomona i Filipin. Ethnic Communities Council of Queensland reprezentował Sergiej Wołoszczenko z małżonką Anną. Wewnątrz kościoła zaproszonych gości rozprawdzali harcerze i harcerki.

O godzinie 10 przed kościół zjechała, eskortowana przez policjantów na motocyklach, limuzyna z panią gubernator, którą powitali, gospodarz, ks. Przemysław Karasiuk TChr, ks. Wiesław Pawłowski TChr, konsul honorowy RP Brian Kilmartin, prezes Stowarzyszenia Polskiego „Polonia” Leszek Wikarjusz i prezes krajowy SPK Witold Kuczyński, z małżonkami. Po powitaniu konsul Brian Kilmartin wprowadził panią gubernator do kościoła, gdzie rolę mistrza ceremonii sprawował Leszek Wikarjusz.

Msza św. celebrowana była w języku polskim i angielskim, Głównym celebransem był, reprezentujący arcybiskupa, biskup pomocniczy Joseph Oudeman OFM Cap DD (urodzony w Holandii), w asyście ks. Przemysława i ks. Wiesława. W Liturgii Słowa, w pierwszym czytaniu (po polsku) wystąpił Andrzej Gołkowski, w drugim (po angielsku) Pani Gubernator.

Krótkie, ale pełne głębokiej treści kazanie w obu językach, wygłosił ks. Przemysław. Jest rzeczą ważną, powiedział, że w tej żałobie nie jesteśmy osamotnieni. Przywołał słowa arcybiskupa Sandri, który, 2 kwietnia 2005 roku, obwieszczając śmierć Jana Pawła II powiedział, że On nie umarł, lecz wrócił do Domu Ojca. Podobnie Ci, co zginęli w Smoleńsku, wrócili do Domu Ojca. W Modlitwach Wiernych modlono się by ta tragedia przyczyniła się do pojednania narodów polskiego i rosyjskiego. Na zakończenie, przy ołtarzu, wyłożona została Księga Kondolencyjna.

Po Mszy odbył się, planowany na tę niedzielę od dłuższego czasu, obiad parafialny. Zrezygnowano tylko z oprawy rozrywkowej, a i tło muzyczne utrzymane było na odpowiednim poziomie decybeli. Tak upłynął ostatni dzień żałoby narodowej w Brisbane.

Jurgis



Poczty sztandarowe czekają na wejście do kościoła ...



Gubernator Stanu Qld Pani Penelope Wensley.



Kościół wypełniony po brzegi. W pierwszych ławkach zaproszeni goście i przedstawiciele organizacji polonijnych.



Mszę celebrował rep. Arcybiskupa, Biskup Joseph Oudeman.



Sztandary polskich organizacji pochylone w hołdzie ...



Po mszy żałobnej wpisywano się do Księgi Kondolencyjnej.



Kameralne spotkanie z Panią Gubernator w Kawiarence.



Zaproszenie



Zarząd SPK Koła Nr 8 w Capalaba serdecznie zaprasza na:

Majówkę Gdańską



która odbędzie się dnia 23 maja o godz 12.00 w południe,
w Klubie Kombatanta. Adres: 44-54 Holland Crescent, Capalaba.

W programie:

- ciekawostki z historii i dzisiejszego Gdańska
- prezentacje tematyczne
- konkursy wiedzy o Gdańsku dla dzieci i dorosłych
- zabawy i gry dla dzieci organizowane przy współudziale harcerzy



Przyjedź – Zobacz – Posłuchaj!!!

Posmakuj dobrej kuchni i wyśmienitego, chłodnego, polskiego piwa.

Nie zapomnij zabrać ze sobą Rodziny i Przyjaciół!



Gwarantujemy dobrą zabawę!!!

Przyjedź!!!

Na pewno będziesz zadowolony!!!



ZAPROSZENIE

ZARZĄD KOŁA SPK Nr 8 SERDECZNIE ZAPRASZA NA

BIESIADĘ POD SOSNAMAMI.

Biesiada odbędzie się dnia 10 lipca 2010 r. o godz 18.00 w Klubie Kombatanta

Adres: 44-54 Holland Crescent, Capalaba.



Będziemy piekli kielbaski przy ognisku, popijając ciepłym winem przyrządzonym według specjalnej receptury oraz będziemy śpiewali biesiadne piosenki przy wspaniałym akompaniamencie muzycznym Andrzeja.

Zapewniamy kielbaski, napoje i dobrą zabawę.

Do zobaczenia przy ognisku!



Ogłoszenia Ogłoszenia



Zarząd Koła SPK nr 8 w Capalaba zaprasza wszystkich Członków na Walne Zebranie, które odbędzie się w dniu 18 lipca 2010 r. o godz 13.00 w siedzibie Koła: 44-54 Holland Crescent, Capalaba. W czasie zebrania poruszane będą istotne dla Koła sprawy, w związku z czym liczymy na Wasze przybycie. Po zebraniu skromny poczęstunek.

W imieniu Zarządu
Prezes SPK – Z. Koch

Informujemy, że obchody rocznicy bitwy o Monte Casino odbędą się w dniu 9 Maja 2010 r. w polskim kościele parafialnym na Bowen Hills. Rozpocznemy uroczystą Mszą Świętą, a po Mszy odbędzie się Apel Poległych. Serdecznie zapraszamy.

Zarząd Koła SPK.

Polski dziennik “Wydarzenia” w australijskiej telewizji.

Informujemy posiadaczy nowoczesnych odbiorników telewizyjnych lub tych którzy mają przystawkę do telewizji cyfrowej (tzw. digital box), że w telewizji na kanale SBS 2 (numer kanału 32) można codziennie (tzn. od poniedziałku do soboty), oglądać polski dziennik telewizyjny pod nazwą “Wydarzenia”. Dziennik nadawany jest codziennie o godz 7.35 rano, a potem powtarzany raz jeszcze o godz 15.55 po południu. W niedzielę ten sam dziennik transmitowany jest na kanale SBS 1 (Numer kanału 30) o godz 8.00 rano. Dziennik “Wydarzenia” nadawany jest z jednodniowym opóźnieniem. Zapraszamy!

Zawiadamiamy wszystkich członków i sympatyków Koła SPK, że kopie naszego Okólnika są dostępne do wglądu na naszej stronie internetowej <http://www.polish-spk-foundation.org.au>, na którą serdecznie zapraszamy. Po wejściu na naszą witrynę, proszę wybrać dział “News and Newsletters” i potem załadować do swojego komputera wybrane przez siebie wydanie. W odróżnieniu od drukowanej kopii którą wysyłamy naszym członkom, wszystkie strony Okólnika na naszej witrynie, można obejrzeć w kolorze. Życzymy przyjemnego oglądania!

Podziękowanie.

Zarząd SPK Koła Nr 8 serdecznie dziękuje Pani Hildzie Wasiel za donację w wysokości \$100.

ANZAC DAY 2010

Niedziela, Anzac Day. Piękna pogoda w tym roku zachęciła tłumy do zjawienia się w mieście, aby albo podziwiać paradę, albo wziąć w niej udział. Polska grupa maszerowała jak co roku, aby zaakcentować polską obecność na frontach wielu wojen. Grupa nie była wielka, zaledwie 13 osób, plus 5 żołnierzy w polskich mundurach, ale to wystarczyło, że nie zabrakło Polaków na tej największej uroczystości wojskowej w Australii. A, prawdopodobnie z powodu niedawnej tragedii, wielu widzów rozpoznawało i pozdrawiało maszerujących Polaków, przyjaznymi okrzykami i gestami. Nawet Pani Gubernator naszego stanu wyciągnęła rękę w geście salutu, na widok polskiej flagi. Grupę prowadził prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Australii, pan Witold Kuczynski. Potem chorągwie i za nimi członkowie SPK łącznie z prezesem Koła nr 8 w Capalabie, panem Zdzisławem Kochem.

Po marszu oczywiście nie zabrakło tradycyjnej żołnierskiej grochówki dla podtrzymania sił. Zebranych w Sali Koła w Capalabie powitał prezes Zdzisław Koch, a następnie prezes SPK Witold Kuczynski wręczył odznaczenia przyznane przez SPK zasłużonym członkom. Srebrne krzyże zasługi otrzymali: p.p. Jolanta Gołka, Władysław Kaczała, Eugeniusz Kwiatkowski, Krystyna Tkaczyk, Czesław Piotrowski (wręczono pośmiertnie jego Rodzinie). Dyplomy uznania otrzymali: panowie Gregory G. Amey, Andrew C. Dzimira, Scott A. Grimcey, Brian D. Purcell, Stuart A. Rich. Grupa ta, to żołnierze w polskich mundurach, którzy co roku maszerują z nami na Anzac Day i biorą udział w niektórych klubowych spotkaniach i uroczystościach. Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulujemy.

A potem, przy akompaniamencie muzyki kol. Czesława Rudnik-Rogersa, zaczęły się wspólne rozgawory, oglądanie zdjęć i pamiątek oraz ogólne wspomnianie. Ta coroczna impreza jest jedną z tych, których tradycję warto i należy podtrzymywać, a więc do zobaczenia w przyszłym roku.

Ula Nadstazik



Grupa nasza nie była duża, ale to wystarczyło, że nie zabrakło Polaków na tej największej uroczystości wojskowej w Australii ...



Srebrny Krzyż Zasługi dla kol. Eugeniusza Kwiatkowskiego.



Miło było znowu zobaczyć starych przyjaciół i znajome twarze ...



Grochówka, jak zawsze wycmienita i ogromnie wszystkim smakowała.